

KURJER

Redakcja i Administracja: Wilno, ul. WILEŃSKA
 № 15, I piętro. Czynna od godz. 9 do 3 popoł.

WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych

HOTEL „ST. GEORGES“

Ad. Mickiewicza 20.

Z dniem 1-go stycznia 1925 r.

ceny pokoi niższe o 10—20%.

Teatr Wielki

Dzisiaj w poniedziałek
 przedstawienie dla inteligencji (pracu-
 jącej po cenach niższych)

„Dama w gronostajach“
 operetka Gilberta z W. Kawecką

Jutro we wtorek o g. 3—30
 po cenach niższych

„Tosca“ opera Puccini'ego.
 Początek o 8 w.

Teatr Polski

Dzisiaj w poniedziałek **Premjera!**
Po burzy.
 sztuka W. de Bondy.
 Początek o g. 8 w.

Jutro we wtorek o 4 pop. przedsta-
 wienie dla dzieci po cenach najniż.

Dziadzio Piernik i Babcia Bakalja
 bajka M. Tatariewiczą.

Szkodliwa polityka.

W tych dniach wchodzi pod obrady Komitetu Politycznego Rady Ministrów, zmiana rozporządzenia wykonawczego do ustaw językowych.

Jak wiadomo rozporządzenie to przewiduje, iż korzystać z języka rodzimego może tylko ten, który wykaże, iż jest obywatelem Rzeczypospolitej i udowodni swą przynależność narodowościową opartą na zaświadczeniu odnośnych władz.

Chyba nie należy tłumaczyć, iż na Ziemiach Wschodnich, gdzie 90 proc. obywateli dotychczas nie ma załatwionej przynależności państwowej i gdzie niejednokrotnie się zdarza, iż poseł, oficer rezerwy i wyższy urzędnik państwowy całe tygodnie muszą tracić na to, aby obywatelstwo to uzyskać, a od widzimi się wójta, czy sołtysa ma być uzależniona przynależność narodowościowa, rozporządzenie takie stwarza jedną wielką fikcję z ustaw językowych i daje prawo twierdzić mniejszościom narodowościowym, iż Sejm i Rząd Rzeczypospolitej świadomie ich oszukuje.

W tem miejscu warto zaznaczyć, iż niedawno została zawarta umowa, między Polską a Czechosłowacją, na mocy której stwierdzenie przynależności państwowej pozostawia się do rozstrzygnięcia zainteresowanym obywatelom.

Jak się dowiadujemy sprawa ta wywołuje duże tarcia w łonie samego Rządu, w którym jednostki świątelniejsze, z panem ministrem Thugutta na czele bronią zastrzeżonych Konstytucją praw wolnego obywatela i powagi Sejmu przy wykonywaniu przez Rząd uchwalonych ustaw.

Skąje się więc możliwem, iż roz-

poczęta przez ministra Thugutta sanacja stosunków na Ziemiach Wschodnich zostanie przecięta, a ministrowi nie pozostanie nic innego do zrobienia, jak opuszczenie gabinetu pana Władysława Grabskiego.

P. Thugutt, jako człowiek bezwzględnie uczciwy, nie pójdzie na różne kręte drogi w załatwianiu problemów narodowościowych, jak to chcą nasi „oberpatryoci“ z pod znaku „Chjeny“. Mieliśmy okazję poznać się z programem i nakreślonej linii działania p. Thugutta, podczas jego bytności w Wilnie.

Wytyczne załatwienia stosunków narodowościowych na Ziemiach Wschodnich ujęte zostały przez p. wicepremiera jasno, dobitnie i zgodnie z duchem postępu i naszych tradycji demokratycznych.

Wskazywaliśmy wówczas na trudności, jakie będzie miał do przezwyciężenia p. Thugutt w Radzie Ministrów, gdzie szefowie poszczególnych resortów patrzą na sprawy narodowościowe przez pryzmat swych własnych ram kompetencji fachowych, nie posiadając żadnych ustalonych poglądów na ostateczne załatwienie tych pierwszorzędnych zagadnień państwowych.

Być może, p. Thugutt znajdzie jakiś „modus vivendi“ z tej sytuacji, którą stwarzają „kierownicy“ na fotelach ministerjalnych, udaremniając najszczerze zamiary, najszlachetniejszych ludzi.

Żądajcie wszędzie
 „Kurjera Wileńskiego“.

Cena ogłoszeń na 1 str. za wiersz millimetry groszy 20, na 4-ej stronie za wiersz millimetry 10 groszy. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz millimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 4-o łamowy, na 4-ej str. 6-cio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie. Prenumerata miesięczna 3 złote.

Zamach na dygnitarza bolszewickiego.

MOSKWA. Trzech zamaskowanych spiskowców dokonało zamachu rewolwerowego na przewodniczącego biura statystycznego Oganiesowa. Oganiesow został śmiertelnie ranny. Sprawcy napadu zbiegli.

Okrety sowieckie w Rewlu.

TALLIN. Pisma donoszą, że w kołach rządowych panuje przekonanie, iż okręty sowieckie „Bolszewik“ i „Sowiet“ przybyły do portu rewelskiego, mają za cel wzięcie na pokład kilku zamachowców z 1 grudnia ub. r., nie mogących drogą lądową dostać się do Rosji. Specjalne podejrzenie nasuwa fakt, że statek „Sowiet“, ładunek którego wynosi 30 tonn łu przeznaczonych do Londynu, z niewiadomych przyczyn zatrzymał się w Rewlu.

Nowe areszty w Estonji.

TALLIN. W kolonii Kogila, aresztowano w nocy z 2 na 3 stycznia, kilku komunistów, uczestników zamachu z 1 grudnia ub. r. Śród aresztowanych znajduje się wyższy urzędnik państwowego biura statystycznego, Wajmer, przybyły w listopadzie nielegalnie do Estonji, z ważnymi instrukcjami dywersyjnymi.

„Sądy“ sowieckie.

MOSKWA. Urzędowy organ partii komunistycznej „Prawda“ bije na alarm z powodu nieznośnych stosunków, panujących w sądownictwie bolszewickim.

Przedewszystkiem daje się zauważyć ogromne skupienie spraw.

W Moskwie nagromadziło się w ciągu ostatniego roku 160 tys. karanych spraw.

Sędziowie przeciążeni są pracą.

Wypełniają swe obowiązki w nieznośnych wprost warunkach.

Organ komisariatu sprawiedliwości zamieścił list sędziego, ilustrujący wygląd bolszewickiego przybytku Themidy: „W gmachu sądu—szyby wybite, muszę sam palić w piecu, myć podłogi, zamiatać i roznosić listy“.

„Prawda“ żąda powiększenia korpusu sędziowskiego.

Rumunja i Bułgarja przeciw Bolszewiji.

LWÓW. „Gazeta Lwowska“ otrzymała depeszę z Bukaresztu, według której Rumunja przystąpiła do nowo utworzonego bloku antysowieckiego na Bałkanach. Przystąpienie to należy uważać za fakt dokonany. Ostateczna decyzja Rumunji w tym kierunku zapadła w ostatnim dniu pobytu w Bukareszcie premiera Cankowa. Udział obu tych państw w bloku antysowieckim przedstawia się tu o tyle wyraźniej, że sowieci dotąd nie uzyskały uznania ani ze strony Rumunji ani Bułgarji. Wedle obiegających w dyplomatycznych kołach bukareszteńskich pogłosek, Cankowa

miał zapewnić premier Bratianu, że myśli o współpracy państw bałkańskich na polu planowanego zwalczania bolszewizmu, znajdzie poparcie rządu francuskiego i angielskiego. Również oświadczyć miał Cankow, że rząd jego, pragnąc zapewnić sobie współpracę Rumunji, rezygnuje zupełnie ze swoich dotychczasowych pretensji z powodu przyłączenia byłych terytoriów Bułgarji do Rumunji. Depesza zaznacza dalej, iż pogłoski, jakoby zblokowane państwa bałkańskie miały wykorzystać dla swoich celów resztki armji Wrangla, nie znajdują potwierdzenia.

Kanclerz Marks tworzy gabinet bezpartyjny.

BERLIN. Kanclerz Marks otrzymał polecenie od prezydenta Eberta utworzenia bezpartyjnego gabinetu.

Małopolska wschodnia zagrożona nowymi napadami.

LWÓW. Małopolsce wschodniej zagraża nowa fala sabotażowo-dywersyjna. Jak wiadomo bolszewicy akcję tę uprawiali w Małopolsce wschodniej dwiema drogami: przez bezpośrednie jacejki, które napadały na obiekty wojskowe i t. d., tudzież przez ukraińsko-nacjonalistyczną organizację „Czerwonej Kaliny“. Ta druga organizacja zamierza od pewnego czasu. Otóż obecnie bolszewicy postanowili ją wskrzesić. W tym celu sprowadzili z Pragi czeskiej szereg członków naczelnego kolegium tej organizacji, którzy swego czasu do Pragi wyemigrowali, z niejakim Pakończykiem na czele.

Ci hersztowie przy pomocy członków krajowej ukraińskiej Rady studenckiej i powiatowych organizacji akademickich, rozpoczęli prace przygotowawcze do nowych gwałtów. Pozostają oni w kontakcie z bawiącym w Carkowie Kosakiem, byłym komendantem ukraińskich siczowych strzelców, który niedawno na czele kilkuset młóćców przybył z Czech na Ukrainę sowiecką.

Obecnie, jak donoszą pisma lwowskie, bandy Kosaka przygotowują się do ponownych napadów na terytorjum polskie, a pomagać im ma owa organizacja „Czerwonej Kaliny“.

Protokół genewski rozbity.

LONDYN. Rząd brytyjski nie pozostawia już obecnie wątpliwości co do tego, że opór Dominjów przeciw ratyfikacji protokołu genewskiego nie da się usunąć.

Przygotowuje się też opinie na możliwość rozbitcia się protokołu genewskiego, tudzież wskazuje na fakt, że rząd angielski zajmuje się innym planem, mającym na celu zabezpieczenie Francji oraz środkami, dotyczącymi bezpieczeństwa.

Centralny punkt rozważań stanowi plan potrójnego związku defen-

sywnego między Francją, Belgią i Wielką Brytanią, na mocy którego każda ze stron miałaby schwycić za broń lub udzielić wojskowej pomocy w razie ataku niemieckiego na Holandję.

Rząd brytyjski donosi, że i co do tego planu nie może być powzięta definitywna decyzja, zanim Dominja nie udzieli swej opinii, gdyż według konstytucji angielskiej wojna Wielkiej Brytanji pociąga za sobą automatycznie udział Dominjów.

Nowe rewelacje Rossiego.

RZYM. „Tribuna” publikuje, że równocześnie z otwarciem parlamentu włoskiego zostaną ogłoszone nowe rewelacje Rossiego o szczegółach morderstwa, dokonanego na Matteottim. Największą wagę przypisuje

opozycja listom Filippiego i Finzięgo, które się mają ukazać. Koła opozycyjne oświadczają, że Mussolini dowiedziawszy się o tem, przez specjalne zarządzenia uniemożliwił opublikowanie tego materiału.

Mowa Mussoliniego.

RZYM. Na ostatnim posiedzeniu parlamentu włoskiego złożył Mussolini imieniem rządu oświadczenie w sprawie zgłoszonych przez opozycję wniosków przeciwrządowych.

Mussolini oświadczył dobitnie, iż przyjmuje najpełniejszą osobistą odpowiedzialność za wszystkie wydarzenia i całą politykę rządu od chwili objęcia władzy i zapewnił stanowczo, że w przeciągu 48 godzin sytuacja będzie zupełnie wyjaśniona, a rząd podejmie wszelkie kroki, jakie

się w interesie Włoch okażą potrzebne.

Po przemówieniu Mussoliniego zarządzone przerwy, w czasie której z ożywieniem komentowano zapowiedź premiera, co do wyjaśnienia sytuacji w ciągu 48 godzin. Po przerwie złożyli krótkie oświadczenia przedstawiciele grup opozycyjnych, poczem na wniosek Mussoliniego, Izba odroczyła się bez wyznaczenia terminu następnego.

Wiadomości polityczne.

Wizyty. Zastępcy prezesa ministrów, p. Stanisławowi Thuguttowi złożył wczoraj w Prezydium Rady Ministrów wizytę poseł polski w Londynie, p. Skirmunt. Następnie p. Thugutt przyjął naczelnika wydziału wschodniego M. S. Z., p. Łukasiewicza.

Delegacja tymczasowej Rady Białoruskiej w Warszawie. Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja tymczasowej Rady Białoruskiej, do której wchodzi p. p. Bazyli Szyszkow (od związku nauczycieli białoruskich) i p. Makar Koszciewicz (od „Proświty”). Delegacja przedstawiła ministrom Thuguttowi i Zawadzkiemu memoriał w sprawie kursów nauczycielskich białoruskich. Rząd zamierzał otworzyć te kursy w Bydgoszczy, delegacja przedstawia konieczność otwarcia ich na terenach, zamieszkałych przez Białorusinów.

O zawarciu traktatu handlowego polsko-niemieckiego. W dniu 2 i 3 stycznia r. b. odbył się w ministerstwie spraw zagranicznych szereg konferencji w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Zdecydowano przyjąć propozycję niemiecką, wedle której delega-

cja polska miałaby przybyć w dniu 6 stycznia b. r. do Berlina i tam rozpocząć rokowania. Delegacji polskiej przewodniczył dr. Stanisław Karłowski.

Posel Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, Olszowski, który brał udział w powyższych naradach wyjechał w sobotę wieczorem do Berlina.

„Piekne” słowa. Bawiący w Zakopanem prezes „Piasta”, p. p. Witos, w rozmowie ze współpracownikiem „Kurjera Polskiego” zaprzeczył pogłoskom, jakoby zamierzał przekształcić „Piasta” w stronnictwo agrarne.

— Jest to konieczność piekąca, ale nierealna w obecnej chwili — oświadczył p. Witos. — Względem natury gospodarczej przemawiają przeciwko utworzeniu takiego stronnictwa. Jedno powiem: pilniejszą jest kwestja zjednoczenia ruchu ludowego. Po zjednoczeniu będzie można mówić o wielkiem stronnictwie agrarnem.

Zjednoczenie to rozpoczął już w swoim czasie p. Witos przez rozparcelowanie swego klubu na grupę p. sła Dąbskiego, a później p. Pluty, wynoszące razem 28 posłów.

Rozwój organizacji handlowych na Zachodzie

c. dalszy art. p. t. „O konieczne instytucje w Polsce i ich ujednostajnienie”).

Saskie izby handlowe powstały w r. 1861. Scisła początkowo kontrola rządu nad izbami znika, ustępując w r. 1868 autonomicznemu ich rozwojowi, które ze swej strony rozszerzają się, obejmując w pieczę i rzemiosła drobne. Izby saskie organizują się w jedną instytucję zw. „Handelskammertag”, która na zjazdach rocznych rozpatruje sprawy ogólnogospodarcze, projektując najróżnorodniejsze urządzenia w przemyśle i handlu.

Analogiczne organizacje bawarskie są znacznie gorzej postawione od saskich, z powodu gospodarczego założenia Bawarii, jako kraju wybitnie o kulturze rolnej. Pierwsze izby pojawiają się tutaj w r. 1842, a dekret królewski z r. 1848, centralizujący przedstawicielstwa handlowe,

wprowadza zamęt i stwarza sprzeczność z ustawodawstwem ogólnopństwowym. Dopiero rok 1853 usamodzielnia nowopowstałe instytucje z zakresu działalności podobnym jest do saskich. Obok izb handlowych organizują się tak zw. komitety okręgowe (Bezirksgreinien), które stanowią niejako zwierzchnią władzę i jakby dopełnienie istniejących izb. Wogóle ustawa o komitetach potęguje tylko istniejący zamęt w pojęciach przedstawicielstw handlowych. Nadmienić nam należy, że do każdej z izb wchodzi ex officio t. zw. królewski komisarz bez prawa głosu.

Wirtembergja otrzymała w r. 1835 pierwszą izbę handlową, organizm ściśle prywatny, pomimo nominacji królewskiej na członków. Zadaniem ich było współpraca z rządem; nad-

zór nad instytucjami handl.-przem., zakładanie sądów rozjemczych i t. d. Od r. 1897 zaczynają działać tam specjalne Izby Rzemieślnicze. Równocześnie odbywa się ujednostajnienie izb bawarskich, na model saską.

Angielskie izby handlowe są zupełnie wolnymi stowarzyszeniami kupców, dzielące się na cały szereg t. zw. Trade sections, ze stojącym na czele zarządem, w którego skład wchodzi członkowie parlamentu z okręgu danej izby i Lord Major. Szwajcarska ustawa federacyjna nie przewiduje wogóle izb handlowych. Do roku 1848 agenty izb handl. pełniły dyktoryjat handlowy. W roku 1870 powstaje szwajcarski związek przemysłowy z prezydium w Bernie na czele. Oficjalniejszą naturę przybiera późniejszy „union suisse du commerce de l'industrie”. Organami związku są: prezydium i izba handlowa (chambre de commerce). Zadania ogólnogospodarcze.

W Austro-Węgrzech izby powstają najpóźniej. Oprócz praw politycznych, bronią interesów przemysłu, handlu a przede wszystkim rzemiosł. Pomagają przy zakładaniu tow. przemysłowych, kontrolują stan rzemiosł i pełnią różnorodne akcje administracyjnej natury. Podzielone były na szereg komisji.

Różnice, zachodzące między wielkopolskimi a małopolskimi izbami handlowymi, dadzą się streścić w 5 u zasadniczych punktach względnie postanowieniach:

- sama nazwa,
 - przynależność rękodzielników do izb,
 - czynne i bierne prawo wyboru do izb,
 - nominacja komisarza izby,
 - zakres działalności.
- a) Przedstawicielstwa małopolskie noszą nazwę: „Izby handlowe i przemysłowe”, podczas gdy w Wielkopolsce zowią się: „Izbami przemysłowo-handlowymi”.
- b) Wobec istniejących w Wielkopolsce izb rzemieślniczych, zupełnie odosobnionych i posiadających ana-

logiczny charakter, — rękodzielnicy są weliminowani z przynależności do tamecznych izb przemysłowo-handlowych.

W Małopolsce natomiast Izby te nie tylko, że mają na celu obronę interesów handlu, przemysłu i rzemiosł, ale na punkt ostatni położony jest specjalny nacisk.

c) W Wielkopolsce czynne i bierne prawo wyboru do izb jest uzależnione od wpisu wyborcy do rejestru handlowego. Zarejestrowane zaś, według obowiązującego tam kodeksu handlowego jest uzależnione od pewnych obowiązków, jakie musi wypełnić kupiec przed rejestracją. Według § 1 i 2 niem. K. H. kupcem jest tylko ten, kto trudni się zawodowo zasadniczymi interesami kupiackimi i kto prowadzi proceder, wymagający stosownie do rodzaju i rozmiarów swoich, kupieckiego urządzenia; kupiackimi zaś urządzeniami są takie, które stworzyło sobie kupiectwo, celem osiągnięcia trudu i przejrzystości. Do urządzeń tych należy: prowadzenie ksiąg, przechowywanie nadchodzącej korespondencji, kopjowanie wychodzących rachunków, listów i t. p., angażowanie personelu kontrolującego, podział poszczeg. gałęzi przedsiębiorstwa etc.

Wieniawa.

(Dokończenie nastąpi).

BACZEWSKIEGO

wódki:

CZYSZCZONA

PERŁA MOCNA

STARKA

STARUCHA

ŻYTIŃÓWKA

Więcej życia.

O ile w Polsce są w powszechnym życiu więcej głośnie: Ministerstwo Skarbu, Spraw Wewn. i Wojskowych, Sprawiedliwości i inne, to prawie zupełnie społeczeństwo nie odczuwa istnienia Min. Pracy i Opieki Społecznej. Wszak chyba nazwa sama tego ministerstwa powinna wystarczyć, aby jego prace w życiu społecznym odczuł każdy obywatel i wiedział, że skoro jest powołane do życia musi pracować, musi być znane powszechnie. Czy brak terenu do działania, albo w Polsce stosunki społeczne tak już się ukształtowały, że istnienie takiego ministerstwa stało się zbędnym? Na to samo życie odpowiada przecząco.

Nieuregulowane warunki społeczne w Polsce, pomimo istniejących ustaw i przepisów są najmowniejszym dowodem bezczynności tego ministerstwa. Mamy w Polsce ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, o zakazie przyjmowania młodocianych robotników do pracy, o zakazie pracy kobiet w nocy i t. d. i t. d. czy ustawy te są przestrzegane i w życie wprowadzone w całości? Tem nie interesuje się wcale Min. Pracy i Opieki Społ. A przekroczeń tysiące, szczególnie groźnych dla państwa, gdyż dotykają one rzesz pracujących, które w tym wypadku padają ofiarą niesumiennej, podyktowanej, przez pracodawcę warunków pracy.

O ile inne ministerstwa posiadają do skontrolowania wykonalności swych rozporządzeń całe zastępy urzędników, to Min. Pracy, jak wynika z faktów — pod tym względem wegetuje.

A przecież w każdym państwie, gdzie istnieje przemysł, a tembardziej w Polsce, takie ciało rządowe jest konieczne. Zupełnie lanna sprawa, czy taka instytucja, w tym wypadku Min. Pracy, odpowiada swemu po-

wołaniu lub nie. Jak wszystkie inne ministerstwa regulują na polu swych zadań życie państwa drogą wydanych przez siebie rozporządzeń, tak i Min. Pracy ma szereg ustaw, o wykonanie których powinno dbać.

Jeżeli zaczniemy udawadniać bezczynność organów tego ministerstwa, jakimi są Inspekcje Pracy, to weźmiemy tylko za przykład wileńskie krawiecko-szewskie chałupnictwo, w którym po 5 — 10 młodocianych robotników stojących poza nawiasem ustawowej pracy są zatrudnieni od świtu do nocy w warunkach higienicznych wprost niemożliwych.

Następnie stan sanitarny jaki panuje w innych zakładach dotychczas jest obojętny dla Inspekcji Pracy.

A ile jeszcze jest przekroczeń identycznych, o tem wie każdy pracujący — prócz Inspekcji Pracy.

Podobne ministerstwa zagranicą są w tem szczęśliwszym położeniu od naszego, że tam każdy zawód ma silną organizację, która bezpośrednio reguluje same warunki pracy w danych zakładach, wyreżając po części Inspekcje Pracy w jej zadaniach. Ale w Polsce, gdzie część otumanionego społeczeństwa widzi w związkach zawodowych „bolszewizm” i tamuje przez to ich rozwój, dzisiejsze organizacje robotnicze nie wyreżają w pracy Inspekcji Pracy.

Dzisiejsze anormalne warunki pracy wobec masowego bezrobocia zmuszają do większej niż kiedykolwiek czujności ze strony Min. Pracy i Op. Sp. — o ile faktycznie chce się nazywać ministerstwem z powołania.

Był.

Z KOWNA.

Odpowiedź Konferencji Ambasadorów.

W sprawie odpowiedzi Konferencji Ambasadorów na notę Ministra Spraw Zagranicznych p. Czarneckisa z dnia 17 października „Liet. Žinios”, organ ludowców, pisze co następuje:

„Stosunki nasze z sąsiadami są tak zawiłe, stanowisko nasze w stosunku z innymi państwami jest tak izolowane, jesteśmy wreszcie ze wszystkich stron otoczeni taką wglądnie wielką ilością nieprzyjaciół, że doprawdy trudno się zorientować w naszej polityce zagranicznej: gdzie się rozpoczyna jej własna inicjatywa, a gdzie się kończy przystosowanie do wytwarzających się wewnątrz i nazewnątrz okoliczności.

Jednak, mając na względzie otrzymaną przez p. Czarneckisa notę Ambasadorów, nie sposób uniknąć bolesnego wrażenia, że politykę naszego rządu, jakabyż ona jest, świadoma swych celów czy nie, spotkał potężny cios... P. Herriot w sposób grzeczny, lecz stanowczy powiada, że wszystko, co należałoby rozstrzygnąć zgodnie z naszym stanowiskiem, jest już ostatecznie rozstrzygnięte

przez Ambasadorów i uznane przez Ligę Narodów. Pozostaje nam, według Ambasadorów, usłuchać rad, wyrażonych w nocie z 2 czerwca i niezwłocznie zawiązać stosunki z Warszawą.

Takiego ciosu nie otrzymał jeszcze żaden z poprzednich naszych rządów. Lecz zdarzyło się to bynajmniej nie dlatego, że w osobie p. Herriota mamy do czynienia z politykiem twardego serca, jak Hymans lub Poincare. Najwięcej jest temu winien nasz sterowany przez księży rząd, dzięki któremu państwo nasze stało się „quantite negligible”; winien blok „krikszczeniów”, uprawiający taką politykę, dzięki której z nami się nie liczą...”

Aresztowanie b. kapitana rosyjskiego w Kownie.

Jak się dowiadują „Liet. Žinios”, policja aresztowała b. kapitana rosyjskiego Wasilewskiego, który niedawno odbył półtora roku kary w więzieniu za kradzież. Obecnie oskarżony on jest o udział w napadzie na sklep spółdzielni „Parama” w Aleksocie.

Przed premierą.

Władysław de Bondy, autor sztuki p. t. „Po burzy”, rozpoczął swą działalność literacką mając lat siedemnaście. Jako wychowaniec i gimnazjum wileńskiego w 1908 roku wystąpił z szeregiem poezji w pismach wileńskich i zaraz potem z pierwszą swą sztuką „W pętlach”, graną na własną rękę przez Teatr Polski w Wilnie. W tym okresie swej pracy musiał się ukrywać pod różnymi pseudonimami ze względu na ówczesne prześladowania ze strony władz rosyjskich każdego przejawu polskiej myśli, lub polskiej pracy wśród młodzieży w Wilnie. Niebawem poezje jego poczęły się ukazywać w prasie w Warszawie i innych miastach polskich. Po otrzymaniu matury w r. 1909 wyjechał na dłuższe studia do Anglii, skąd przez czas dłuższy nadysłał korespondencje i poezje swoje do rozmaitych pism polskich.

Podczas dalszych specjalnych studiów wyższych w Petersburgu nie tracił kontaktu z prasą rodzimego miasta jako korespondent i poeta. W owych czasach dokonał udatnych tłumaczeń szeregu poezji obcych literatur na język polski oraz urządził na scenie kilka swych utworów dra-

matycznych wystawionych w tłumaczeniu rosyjskim przez znany w Petersburgu teatr minjatur „Letuczaja Mysz” i inne teatry petersburskie i prowincjonalne w Rosji.

W roku 1914 Teatr Polski w Wilnie wystawił znowu sztukę W. de Bondy pod tytułem „Sękatane Nici”. Burza wojenna przerwała czasowo dalsze jego prace nad literaturą. Z frontu przysyłał tylko korespondencje do różnych pism. Zato po zakończeniu wojny wydał w 1919 r. już w wolnej Polsce tom poezji p. t. „Dni moje młode”, chlubnie przyjęty przez krytyki i później w dalszym ciągu ogłaszał w Warszawie, w Wilnie i innych miastach nowe swe poezje, studia sceniczne i szkice literackie. W 1922 r. został przyjęty w poczet rzeczywistych członków Związku Autorów i kompozytorów scenicznych w Warszawie. W roku bież. Teatr Narodowy w Warszawie przyjął sztukę fińską Artura Javilluomy „Ludzie Północy”, przetłumaczoną przez Władysława de Bondy i jego małżonkę, Zofję z Lempickich. Ostatnio Wł. de Bondy przygotowuje do wydania nowy tomik swych poezji p. t. „Księgozbiór gwiazdopadu”, oraz opracowuje nową trzyaktową sztukę sceniczną.

KRONIKA.

Wtorek
6
Styczeń

Dziś—Objaw. P. 3 króli.

Jutro — Lucjana.

Wschód słońca—g. 7.42
Zachód „ —g. 3.40

MIJSCOWA.

— **Stwierdzenie i nadawanie obywatelstwa polskiego.** Od 1-go stycznia r. b. sprawy stwierdzenia i nadania obywatelstwa polskiego załatwiane będą przez referat IV Komisariatu Rządu na m. Wilno (w pokoju Nr. 14). Osoby, które złożyły podania przed tym dniem, winne po wszelkie informacje w sprawach obywatelstwa zwracać się do pokoju Nr. 14.

W związku z powyższym zostają również zmienione godziny przyjęć w referacie IV, w sposób następujący:

Przyjmowanie interesantów i udzielanie informacji w sprawach rejestracji osób, przybyłych z Rosji i Litwy będzie się odbywać od godz. 9 do 12.

Przyjmowanie interesantów i udzielanie informacji w sprawach stwierdzenia i nadania obywatelstwa będzie się odbywać od g. 11 do 13.

Godziny przyjęć w sprawach paszportów zagranicznych pozostają nie zmienione.

— **Utworzenie przedsiębiorstwa p. n. „Polskie koleje państwowe”.** Rozp. Prez. Rzecz. z 28 XII eksploatację kolei państw. łącznie z zarządem majątkiem kolejowym i skarbem państwa powierzono samodzielnej gospodarczo jednostce: „Polsk. Kol. Państw.”. Zwierzchni nadzór posiada Min. Kol. Organami zarządzającymi są: a) Gener. Dyrekcja w Warszawie, b) okręgowe dyrekcje.

Na czele stoi gen. dyrektor, zatwierdzony przez Prez. Rzeczyp. na skutek wniosku Min. Kol. Jednym z funduszy, przewidzianych rozporządzeniem tem, jest fundusz emerytalny, stanowiący ustawowe zabezpieczenie emerytalne dotychczasowych i przyszłych pracowników kolejowych. Emerytury dawne pozostają niezmienione, a koszty ich obciążają skarb państwa. Dzień rozpoczęcia eksploatacji przez „Polskie Koleje Państw.” nastąpi z dniem ogłoszenia.

— **Emisja 8 proc. biletów skarbowych.** Na podstawie upoważnienia Min. Skarbu z dn. 3-X 1924 r. na ogólną sumę 75 milion. zł. z termi-

nem b. mies. od daty wypuszczenia i po I emisji w wysokości 15 milion. zł. przejętych całkowicie przez Bank Gosp. Kraj. — nastąpiło rozporządzenie Min. Skarbu z d. 26 XII wypuszczenia drugiej serii tych biletów na łączną sumę 20 milion. (zd. I-1 1925) w odcinkach po 25 i 100 zł. i terminem płatności w d. 1 IV 1925. Oprocentowanie roczne w stosunku 8 od sta. Wykupowanie II serii przez banki państwowe rozpocznie się 1 IV bież. r. i będzie trwało bez przerwy do 30-IX bież. r. Po tym zaś terminie wykupywanie będzie się odbywać tylko przez Centralną Kasę Państwową.

— **Gwarancja państwowa dla Wil. Banku Ziemsk. w Wilnie.** Rozp. Min. Skarbu z d. 29-XII Wil. Bank Ziemski w Wilnie otrzymał gwarancję państwową do wysokości 4 milion. złot. Wypuszczenie listów zastawnych musi się odbyć do końca bież. roku, a upłacowanie ich zagranicą wymagać będzie zatwierdzenia Min. Skarbu. Plan amortyzacyjny określony na 168 lat od daty wypuszczenia. Oprocentowanie w stosunku rocznym 8 proc. płatne półrocznie z dołu. Techniczne przeprowadzenie oraz wypełnienie pewnych warunków zostało powierzone komisarzowi rządowemu Wil. Banku Ziemskiego.

— **O bankach i nadzorze nad nimi.** Na mocy rozp. Prez. Rzecz. z 27 grudnia za banki uważać się będą przedsiębiorstwa handlowe, trudniące się jako głównym objektem interesami bankierskimi. Rozporządzenie niniejsze nie dotyczy banków państwowych, kas oszczędności samorządowych i statutowo zatwierdzonych przez państwo. Do założenia banku konieczną jest koncesja od Min. Skarbu. Koncesji takiej spółki z ogr. odp. otrzymać nie mogą. Najmniejsza wysokość kapitału zakł. dla banków akc. i kant. akc. wynosi zł. 1 milion, prócz Warszawy (2 mil. 500 tys.), Krakowa, Łodzi, Lwowa, Poznania i Katowic (1 mil. 500 tys.). Najmniejsza wysokość instytucji hipotecznych wynosi zł. 5 milionów. Osoby fizyczne oraz wszelkie spółki, prócz akc. i kom. akc. prócz wszystkich koncesyj muszą przedtem złożyć do depozytu kaucję w wysok. 10 proc. sumy kapitału zakładowego, która to kaucja trwa przez cały czas istnienia banku. Bankom akc. nie wolno kupować i sprzedawać na własny rachunek towarów, nieruchomości, (prócz własn. użytkow.) papierów dywidendowych za większą kwotę jak 2/3 kapit. zakładowego. Rada Banku akc. składać się powinna najmniej z 5 akcjonariuszy, wybranych przez walne zgromadzenie.

— **Ustanowienie okręgowych komisji oszczędnościowych.** Ustanowiony w styczniu 1924 r. nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy obowiązki swoje w stosunku do województw i starostw będzie spełniał na zasadzie rozp. prezesa Rady Min. z 25 XII 1925 r. za pośrednictwem nowo kreowanych okręgowych komisji oszczędnościowych przy izb. skarbowych. Zakres działalności, prócz wnioskodawczej oszczędnościowej—obejmować będzie organizację instal. prac administracyjnych, czuwanie nad realizacją rozporządzeń oraz badanie dotychczasowych usuwań administracyjnych i finansowych w urzędach I i II instancji i przedsiębiorstwach państwowych.

— **Reorganizacja okręgowych komend Policji Państw.** Od 27 grudnia 1924 r. dotychczas istniejące „Okręg. Komendy Pol. Państw.” zostały zniesione, na miejsce ich postawiono „komendanta wojewódzkiego” podległego bezpośrednio głównemu komendantowi Pol. Państw. w Warszawie względnie w zakresie funkcyjnym poszczególnym naczelnikom administracyjnym II instancji. Stali zastępcy komendantów zostali równocześnie zniesieni—a zastępstwo na wypadek niemożności pełnienia funkcji przez komendanta okręgowego, zostanie uregulowane przez Min. Spr. Wewn.

— **Jak magistrat „dba” o swych pracowników.** Pracownicy biura adresowego, gdy takowe znajdowało

się przy policji byli na etacie urzędników państwowych i korzystali z odnośnych prerogatyw jak: emerytalnego zabezpieczenia, dodatku na rodzinę, zwrotu kosztów kształcenia dzieci i t. p.

Obecnie nasz sławetny magistrat po przejęciu biura adresowego, nie lepszego niż miał do zrobienia, jak uznanie wszystkich pracowników za samotnych (?!!!), co pociągnęło za sobą pozbawienie dodatków rodzinnych na kształcenie dzieci,—obdarzenie wszystkich jednakową 120 złotych gażą miesięczną i zaliczenie w poczet kontraktowych urzędników, to znaczy, pozbawionych wszelkich przywilejów.

Wogóle „ojczymowie miasta” traktują swych pracowników jako „znie-nawidzonych pasierbów”.

Nie wątpimy, że ta krzywda wolażąca o pomstę do nieba zostanie w „nowym kursie” uspokojenia „kresów” zapisana na minus o ile odnośne władze nie pouczą magistratu.

— **Losy Domu Robotniczego.** Od pewnego czasu gmach przy ul. Żeligowskiego Nr. 4 znany p. n. „Domu Robotnika Polskiego”, mieszczący Związki zawodowe oraz salę balową znajduje się pod znakiem zapytania.

Władze wszczęły proces sądowy o wyeksmitowanie Zw. zawodowych, chcąc w gmachu tym pomieścić instytucje państwowe.

Dn. 18 października r. ub. sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu, lecz wobec powołania przez obronę nowych świadków, została odroczone.

Z przebiegu rozpraw spodziewać się należy, iż organizacje robotnicze pozostaną nadal w swym gmachu. Rostrzygnie tę sprawę sąd, który niebawem zajmie się nią.

— **Ma rzecz niezamożnych uczennic.** Opieka szkolna gimnazjum im. ks. Adama-Jerzego Czartoryskiego, urzędująca dziś dn. 5 stycznia, w lokalu gimnazjum Wileńskiego 10, na rzecz niezamożnych uczennic wieczór koncert przy łaskawym udziale p. Worotyńskiego, artysty b. teatrów cesarskich w Piotrogradzie, p. Pałstówny, p. Kwiatkowskiej, p. Kowalskiego i innych. Początek o godz. 9 wieczór. Wstęp 3 zł. za zaproszeniami które można otrzymać przy wejściu.

— **Pudełka z niespodziankami.** Wileńska ochotnicza straż ogniowa zorganizowała w naszym mieście sprzedaż pudełek z karmelkami, w których szczęśliwi nabywcy znajdują bilety na różne fany.

Sprzedaż mimo niezbyt sprzyjającej pogody odbywa się rażno.

Od poniedziałku wygrywający odbierają w komendzie straży ogniowej przy ul. Dominikańskiej przedmioty, wśród których znajdują się i bardzo cenne i pożyteczne rzeczy.

Do tej pory sprzedano już 8000 pudełek. Pozostałe rozsprzedane będą w ciągu wtorku.

Do wygrania pozostały zegarki złote, maszyny do szycia, całe zastawy platerowane oraz pożyczki dolarowe, które poza ich nominalną wartością przynieść mogą główną premję w kwocie 40.000 dolarów.

Sposobność do wygrania tak wartościowych przedmiotów mieszkańcy Wilna będą mieli jedynie tylko w ciągu dzisiejszego wtorku.

Czysty dochód zasilł sympatyczną i zasługującą ze wszechmiar na poparcie społeczeństwa ochotniczą straż ogniową.

WOJSKOWA.

— **Szkolenie wojskowe.** Gimnastyczne stow. „Sokół” z siedzibą przy ul. Wileńskiej Nr. 10 w tych dniach przystąpiło do wojskowego przeszkolenia swych członków.

Cwiczenia odbywają się pod kierunkiem por. Galinata.

Od dnia 7 m. b. wprowadzone zostaną ćwiczenia wojskowe funkcjonariuszów miejskiej straży ogniowej. Szkolenie w sztuce wojskowej prowadzić będzie również por. Galinat. Na naukę przeznaczono trzy dni w tygodniu a mianowicie: wtorki, piątki i niedziele każdego tygodnia.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski. Dziś w poniedziałek premiera nowej sztuki W. de Bondy „Po burzy”, która wywołała olbrzymie zainteresowanie.

Jutro we wtorek 2 widowiska: o g. 4-ej pop. poraz ostatni grana będzie bajka M. Fatańkiewicza „Dziadzio—Piernis i Babcia—Bakalja” specjalnie dla dzieci po cenach najniższych, o godz. 8 w. powtórzenie premjery „Po burzy”.

Teatr Wielki. Przedstawienie dla Inteligencji pracującej. Dziś w poniedziałek po cenach zniżonych „Dama w gronostajach”, operetka Gilberta doskonale grana przez cały zespół operetkowy z W. Kawecką na czele.

Jutro we wtorek ukaże się o g. 3 m. 30 pp. opera Puccini'ego „Tosca”. Ceny miejsc zniżone; wieczorem zaś o g. 8 w. wiecz. „Hrabina Marica” operetka Kalmana z W. Kawecką.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Zamach czy figiel.** Wczoraj o godz. 8-ej rano pod przechodzącym pociągłem pośpiesznym Nr. 701 rozległa się silna detonacja. Okazało się, iż niewykryty sprawca na szynach w odległości 40 mtr. od mostu przechodniego położył petardę używaną przez kolejarzy do zatrzymywania pociągu.

Wybuch poza chwilowym przestraszeniem, nie wyrządził żadnych strat i szkód.

— **Znalazł niemowlę.** P. Józef Chrapowicki, zamieszkały przy ul. Archanielskiej Nr. 51, znalazł dn. 3 m. b. w domu Nr. 2 przy ul. Wilejskiej porzucone niemowlę pięciomiesięczne.

Małeństwo komisarjat 1-szy przesłał do ochronki przy ul. Subocz.

— **Złodzieje na przystankach autobusowych.** Na przystanku autobusowym przy zbiegu ul. Kolejowej i Gościńskiej nieujęci sprawcy wydrabiali p. Ignacemu Brodzkiemu portmonetkę, zawierającą 70 rubli w złocie i pierścionek ogólnej wartości 300 zł.

— **Amatorzy mięsa.** W nocy z dn. 3 na 4 m. b. do mieszkania Aleksandra Grenhagena (ul. Raduńska 55) włamali się niewykryci sprawcy, którzy zrabowali 80 klg. mięsa wieprzowego, wartości 140 zł.

Tejże nocy ze sklepu Józefa Klimewicza przy ul. Karłowickiej również po wylemaniu zamków złodzieje ukradli 100 klg. wieprzowiny, wartości 200 zł. O dokonanie kradzieży w ostatnim wypadku podejrzany jest Władysław Kostecki, którego policja ujęła.

Z PROWINCJI.

— **Działalność sejmików powiatowych.** Z otrzymanego sprawozdania z wykonanych prac budowlanych przez sejmiki pow. Dunilowickiego i Wilejskiego dowiadujemy się, iż sejmik Dunilowicki w ciągu roku

ubiegłego poczynił inwestycje następujące:

Wykończył budowę dwóch domów w Dunilowiczach, gdzie znalazły pomieszczenia biura wydziału powiatowego oraz mieszkania dla personelu tegoż wydziału.

Odrestaurowano budynki gospodarze majątku Łuczaj i oddano je do użytku miejscowej szkoły rolniczej.

Wydział drogowy zbudował nowych mostów na przestrzeni łącznej 690 mtr. b. i przeprowadził gruntowny remont mostów zniszczonych na długości 725 mtr. b.

Nadto odrestaurowano i obłożono żwirem jezdnie na 342 mtr. b. oraz wykopał nowych i odnowił uszkodzonych rowów na ogólnej przestrzeni 5562 mtr. b.

Sejmik pow. Wilejskiego, gdzie naogół drogi są w stanie zadawalającym prac tego rodzaju uskuteczniło mniej.

Obłożono żwirem jezdnie na przestrzeni 2892 mtr. b. oraz przekilometrowano 59562 mtr. dróg.

Obecnie rozpoczęto brukować ulice wiejskie w gm. Dołhinowskiej i Chocimskiej.

— **Sąd nad bandytami.** W sprawie napadu rabunkowego, zorganizowanego na Merję Paszun w sącianku Nowosiółki, gm. Świeciańskiej, o czym „Kurjer Wileński” donosił w swoim czasie, policja ustaliła, iż napastników było trzech.

Wkrótce ujęto dwóch bandytów w osobach Jana Czurgieła i Feliksa Piotrowskiego vel Garelo.

Wymienionych stawiono przed sądem doraźnym.

Dn. 30 ub. m. zapadł wyrok skazujący obu oskarżonych na karę śmierci.

Wyrok na Czurgiełu wykonano, zaś Piotrowskiemu, w drodze ułaskawienia, karę śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie.

— **Nagły zgon kasjera.** Na stacji osobowej Mołodeczno zmarł nagłe kasjer biletowy Karol Szumacher.

Śmierć nastąpiła wskutek apopleksji.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Zagadkowa kradzież aktów dyplomatycznych.** W poselstwie czeskosłowackim mieszczącym się w pałacyku p. Goldstana przy ul. Moniuszki Nr. 1a, nocy wczorajszej dokonano rozbicia kasy ogniotrwałej, z której zabrano około 3.000 k. cz. i różne dokumenty dyplomatyczne.

Znamienne jest to, że służba poselstwa, sprawdzając lokal o godz. 2 w nocy, znalazła biura poselstwa w zupełnym porządku, rozbicia kasy „dyplomatycznej” dokonano zatem już nad ranem.

Okazuje się, że w biurze poselstwa, rozłożonym w kilku pokojach parterowych, mieściły się trzy kasy ogniotrwałe. Jedna z nich, mieszcząca się w trzecim pokoju, zawierała całą gotowiznę i majątek poselstwa, druga, jako pomocnicza, zawierała również pieniądze i cenniejsze przedmioty, jednak do tych kas włamywacze się nie dobierali, specjalnie natomiast interesowała ich kasa z dokumentami dyplomatycznymi.

Kasę rozbito, wyłamując części tylną, ściany. Zdaniem techników-fachowców zamachu dokonali specjaliści przy pomocy kosztownych aparatów, pozwalających szybko i bez hałasu przecinać stalowe pancerze.

Fakt, że dwie inne kasy poselstwa, mieszczące znaczną ilość gotowizny, nie zostały naruszone, wskazuje na to, że włamywaczom chodziło nie o pieniądze, lecz o dokumenty dyplomatyczne.

Złoczyńcy, którzy przedostali się do pałacyku poselstwa przez parkan od sąsiedniej posesji, opuścili lokal, wychodząc bezpośrednio na ulicę.

Policja prowadzi bardzo energiczne dochodzenie.

— **Wykrycie organizacji bolszewickiej.** Warszawska policja polityczna wykryła przed kilku dniami w Warszawie archiwum komunistyczne. Znalezione materiały, które doprowadziły na ślad szeroko rozgałęzionej roboty komunistycznej w Warszawie i na prowincji. Stwierdzono, że w Płocku kooperatywa „Robotnik” jest jedną z placówek komunistycznych. Aresztowano tam niejakiego Ignacego Wrzosa, prezesa tej organizacji i skarbnika Paczkowskiego, który jednakże zdołał zbiec.

— **Jeszcze sprawa Ołgi Besarabowej.** Główna w swoim czasie

sprawa Ołgi Besarabowej, znajdzie swój epilog z końcem stycznia b. r. w sądzie lwowskim. Oskarżonym w tej sprawie został obecnie doreczony akt oskarżenia. Na ławie zasiadają inż. Melnyk, były pułkownik ukraińskiej armji, student Zyblykiewicz, Wachniaczinowa, żona nauczyciela gimnazjalnego, student Żelanyi, rolnik Biłański, abiturjent Worobcew, rolnik Gac, arbiturjent Szyk i rolnik Łycholaty. Oskarżeni znajdują się pod zarzutem zbrodni szpiegostwa z art. 67 ust. karnej i odpowiadać będą przed zwykłym trybunałem orzekającym.

Z ZAGRANICZY.

— **Nowy władca Albanji.** Ahmed Bej Zogu oświadczył korespondentowi belgradzkiej „Polityka”, że pierwszym jego czynem będzie zwołanie albańskiego zgromadzenia narodowego na dzień 12 stycznia.

— **W Marokku.** Paryski „Petit Parisien” donosi o poważnym starciu wojsk hiszpańskich z powstańcami w okolicach Tutuanu, w którym powstańcy ponieśli podobno ciężkie straty. Na wschód od Tangeru zgromadzonych jest około 3.000 powstańców, którzy przedsięwzięć mają nowe operacje.

— **Dalsze aresztowania w Austrii.** Policja wiedeńska aresztowała onegdaj znowu 2 wybitnych komunistów, posłów niemieckich Neumanna i Fischerow, u których podczas rewizji znaleziono kompromitujące dokumenty. Aresztowanych odstawiono do sądu karnego. Dowiadujemy się, że policja przystąpi jeszcze w tym miesiącu do wydalania wszystkich przybyłych z zagranicy komunistów. Komuniści chcą zwołać na 10 stycznia tajny kongres w celu ustalenia wspólnego programu działania.

Sprawa o zabójstwo rybaka Runiewicza.

Osierocona rodzina ponownie pociąga do odpowiedzialności Aleksandrowicza.

Głośna sprawa o zabójstwo w 1919 r. rybaka Runiewicza znowu stanie się przedmiotem rozważań sądu.

Jak wiadomo, oskarżeni o zbrodnię tę trzej b. żandarmi oraz jako główny inicjator zabójstwa, właściciel maj. Wołokumpje, Aleksandrowicz, sążeni byli przez sąd okręgowy, a później apelacyjny w Wilnie.

W pierwszej instancji Aleksandrowicza skazano na 4 lata, zaś innych na 3 i 6 lat więzienia.

W sądzie apelacyjnym w obronie oskarżonych wystąpiło 7 pierwszorzędnych adwokatów zarówno

stołecznych jak też i miejscowych powództwa zaś rodziny, t. j. wdowy i 5 ciorga nieletnich dzieci nikt nie popierał. W rezultacie Aleksandrowicz został uniewinniony, pozostałym zaś oskarżonym zmniejszono karę do połowy.

Obecnie rodzina zamordowanego niezadowolona z ostatniego wyroku wdrożyła ponownie postępowanie sądowe przeciwko Aleksandrowiczowi.

Redaktor Józef Batorowicz.

LECZNICA I SZPITAL

WILNO, ul. WILEŃSKA 28.

KINO-TEATR „HELIOS”
ul. Wileńska 38.

Dziś Naju ubiejsza i najgłośniejsza gwiazda filmowa nasza słynna rodziczka w 10 aktach. Przepiętna gra — Wyjątkowe napięcie nerwowe. Przepych. Wystawa. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz.

Pola Negri w swem ostatnim arcydziele p. t.

„Napiętnowana” wielki współczesny salonowy dramat

KINO-TEATR „POLONJA”
Mickiewicza 22. Dyrekt. G. Slepjan

Dziś wszyscy spieszcie na wspaniały program! Z wymarzoną, ubóstwioną ulubienicą wilnian (ARABKA).

Harry Lidtke i czarująca piękna

Marja Jacobini w przepięknym dramacie salonowo-orientalnym

Ofiara Matki

KINO-TEATR „Piccadilly”
ul. WIELKA 42.

Dziś wielki nowoczesny program! Ludzie i małpy

Motto: „Im więcej poznasz ludzi, tym bardziej pokochasz zwierzęta”. 2 sziagiery w jednym programie. (mała światła), wesola komedia w 8 akt firmy „Br. Pathe” w Paryżu. Niemilknący śmiech! Zdziałająca gra resow nałp „Kiki” i „Koko”.

Piechowiec wesola farsa w 8 w. akt.

OGŁOSZENIE.

Dnia 16-go stycznia 1925 r. o godz. 10-ej odcędzie się w rejonowym zakładzie żywnościowym Wilno (stacja towarowa) nieograniczony przetarg na sprzedaż owsa, otrąb żytnich, odpadków z przemiału, Kuchen polowych (zniszczonych), beczek, szmat i t. p.

Bliższych informacji zasięgnąć można w Kier. Rej. Zakł. Żywn. Wilno (stacja towarowa) codziennie od godz. 11 do 13-ej.

Rejonowy Kierownik Intendentury
WILNO, L. dz. 11952/Int. 2.

„Szczęście mieści się w KSIĄŻCE”
PRUS (trawestacja).

Czy zapisałeś się do Wypożyczalni „Książnicy Nowości?”

Jeśli nie — spiesz na ul. Jagiellońską 9.

Czynna bez przerwy od 11 rano do 6 wiecz.

Nowości beletrystyczne, naukowe, polskie i francuskie, lektura szkolna, czał dla młodzieży. Wysyłka pocztą na prowincję. Zamiat kaucji w gotówce przyjmuje się ją w książkach.

Dobry zarobek

mogą znaleźć chłopcy przy sprzedaży gazet. Zgłaszać się o godz. 3 pp. t. do Druk. „Lux” Żeligowskiego 1.

PRACOWNIA
ZĘBÓW sztucznych
L. MINKIERA,
ul. Wileńska 21.

Udzielam
lekcji matematyki

Przygotowuję do egzaminów i na maturę. Ofiarna 4, m. 2. G. F.